

Sygn. akt: I C 1115/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2021r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Żelewska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 7 lipca 2021r. w G.

sprawy z powództwa **B. K.**

przeciwko (...) **S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki B. K. kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 2 grudnia 2017r. do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. ustala, że powódka ponosi koszty procesu w 20 %, zaś pozwany w 80 %, szczegółowe rozliczenie kosztów pozostawiając referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu niniejszego wyroku.

Sygnatura akt: I C 1115/18

UZASADNIENIE

Powódka B. K. wniosła pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 stycznia 2017r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę.

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, iż w Noc Sylwestrową (...) brała udział w balu sylwestrowym w hotelu (...) w G.. W imprezie uczestniczyły małoletnie dzieci, które biegały po sali balowej często bez należytej kontroli. Około godziny 3:00-3:30 podczas tańca powódka poślizgnęła się na mokrej podłodze i upadła, nie mogąc wstać o własnych siłach. Powódka odczuwała silny ból lewej nogi, mimo przyłożonego lodu noga puchła, w związku z czym powódka została zawieszona na (...) w G., gdzie rozpoznano skręcenie stawu skokowego lewego, zalecono kule do dochodzenia, elewację kończyny i przyjmowanie leków. Badanie USG ujawniło całkowite zerwanie więzadła strzałkowo-skokowego przedniego. Do dnia 26 stycznia 2016 roku powódka miała założony opatrunek gipsowy, następnie musiała chodzić w stabilizatorze. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany odmówił uznania swojej odpowiedzialności, wskazując, że nikt nie zgłaszał podczas balu, że na sali rozlane są płyny i trzeba je usunąć. Powódka dochodziła przeciwko pozwanemu częściowego zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł, uzyskując wyrok zaoczny z dnia 25 września 2017r. W niniejszym postępowaniu powódka dochodzi dalszej części zadośćuczynienia w kwocie 25.000 zł, wskazując, że wskutek przedmiotowego urazu leczyła się u ortopedy, a następnie rozpoczęła rehabilitację. Na zwolnieniu lekarskim przebywała do 15 lutego 2016r., z kolei rehabilitacja trwała do 1 sierpnia 2016r. Doznane obrażenia spowodowały dezorganizację życia poszkodowanej, znaczne uzależnienie od pomocy innych osób, a także obawy o przyszłość. Po upadku i zerwaniu więzadeł powódka obawiała się czy kiedykolwiek wróci do zawodu fryzjerki. Po około dwóch miesiącach zmuszona była wrócić do pracy, jednak nie była w stanie wystać tyle godzin, więc zakupiła hooker, co jednak nie daje swobody świadczenia usług. Musiała także zrezygnować z kilku zleceń. Mimo wielomiesięcznej intensywnej rehabilitacji noga nadal puchnie i nieustannie pojawiają się dolegliwości bólowe. Powódka nie może nosić

butów na wysokim obcasie, chociaż do tej pory było to jej codzienne obuwie. Poszkodowana musiała także zrezygnować z amatorskiego uprawiania sportów, w tym jazdy na rowerze, biegania i zajęć jogi.

(pozew k. 3-7)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. W pierwszej kolejności pozwany podniósł, iż powódka już raz wystąpiła przeciwko niemu z powództwem i na podstawie wyroku zaocznego Sąd zasądził całość dochodzonej przez nią kwoty 5.000 zł. Gdyby jednak uznać, że powódka może po raz drugi dochodzić zadośćuczynienia, pozwany zakwestionował swoją odpowiedzialność podnosząc, iż powódka nie wykazała, aby do szkody doszło na skutek zawinionego działania lub zaniechania hotelu (...). W ocenie pozwanego hotel organizując zabawę dołożył wszelkiej należytej staranności i brak jest dowodów, że do upadku powódki doszło na skutek niewłaściwego utrzymania nawierzchni, na której znajdowała się rozlana ciecz. Pozwany zwrócił uwagę, że żaden z pracowników hotelu nie został poinformowany o śliskim parkiecie, a zatem kontuzja poszkodowanej może wynikać z niefortunnego upadku na suchej w podłodze. Kontrola parkietów i ewentualnie wycieranie go w trakcie zabawy nie jest praktyką stosowaną w hotelu tej klasy co H.. Ponadto niemożliwe jest, aby w półmroku sprzątaczką mogła na sali dostrzec miejsce, w którym znajduje się rozlany napój. Z ostrożności pozwany podniósł zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody, wskazując, że powódka mogła znajdować się pod wpływem alkoholu i mogła upaść bez kontaktu z moką nawierzchnią lub w związku z osłabioną percepcją mogła nie dostrzec ewentualnego mokrego miejsca na parkiecie. Nadto, zdaniem pozwanego, wypadek nie wpłynął aż tak negatywnie na zdrowie powódki jak usiłuje ona to przedstawić. W szczególności skręcenie nogi w kostce nie może stanowić uzasadnienia tak wysokiej kwoty. Brak utraty przytomności, innych obrażeń poza zwichnięciem stawu dowodzi, że kontuzja odniesiona przez powódkę nie była poważna. Powódka nie była hospitalizowana a po założeniu opatrunku wróciła do domu, a potem kilka razy uczestniczyła w zabiegach rehabilitacyjnych. Nie ma również mowy o znaczącym pogorszeniu się widoków powodzenia na przyszłość, poważnych uciążliwościach w czynnościach życia codziennego czy braku możliwości korzystania z uciech życia. Nadto, nieuzasadnione są twierdzenia powódki, iż doznała trwałego kalectwa.

(odpowiedź na pozew k. 27-31)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 31 grudnia 2015r na 1 stycznia 2016r. powódka B. K. wraz z partnerem M. R., siostrą M. K. oraz znajomymi uczestniczyła w Balu Sylwestrowym organizowanym w Hotelu (...) w G.. Około godz. 3:00 podczas tańca z A. Ł. powódka poślizgnęła się na śliskim parkiecie i upadła. W trakcie tańca na sali panował półmrok. Powódka nie mogła wstać o własnych siłach i na rękach została zanieśiona do stolika. Powódka miała zamoczoną suknię. Powódka nie była w stanie kontynuować zabawy, siedziała przy stoliku, a gdy dolegliwości zaczęły narastać wróciła z partnerem do domu.

(dowód: zeznania świadka M. R. płyta CD k. 83, zeznania świadka M. K. płyta CD k. 83, zeznania świadka B. M. płyta CD k. 105, zeznania świadka A. Ł. płyta CD k. 105, przesłuchanie powódki B. K. płyta CD k. 105)

Podczas balu powódka miała ubraną czarną suknię i buty na obcasie.

(dowód: zeznania świadka M. R. płyta CD k. 83, przesłuchanie powódki B. K. płyta CD k. 105)

W trakcie balu, poza lampką szampana, powódka nie spożywała alkoholu.

(dowód: zeznania świadka B. M. płyta CD k. 105, zeznania świadka A. Ł. płyta CD k. 105, przesłuchanie powódki B. K. płyta CD k. 105)

Parkiet dębowy do tańca o powierzchni około 20 m² na czas balu został wyłożony na wykładzinie. Wokół parkietu znajdowały się scena oraz stoliki. W trakcie balu nie było żadnych przerw technicznych, aby sprawdzić stan parkietu. Zabawa na parkiecie trwała przez cały czas.

(dowód: zeznania świadka M. M. płyta CD k. 83, zeznania świadka M. R. płyta CD k. 83, zeznania świadka M. K. płyta CD k. 83)

Podczas balu nie było osoby wydelegowanej do ciągłego kontrolowania stanu parkietu. Personel sprzątający nie znajdował się na sali. Odpowiedzialność za stan sali spoczywała na kierowniku sali. Podczas balu kelnerzy zazwyczaj przechodzili dookoła parkietu. Nikt nie zgłaszał obsłudze hotelu, iż parkiet na sali balowej jest mokry. Hotel nie był przygotowany na obecność dzieci podczas balu sylwestrowego.

(dowód: zeznania świadka M. M. płyta CD k. 83)

W balu uczestniczyły rodziny z dziećmi w różnym wieku. Dzieci biegały po hallu oraz salach balowych, w tym również po parkiecie do tańca. Część dzieci biegała z napojami w ręku. Obsłudze hotelu zgłaszano skargi na biegające bez kontroli dzieci.

(dowód: zeznania świadka M. M. płyta CD k. 83, zeznania świadka M. R. płyta CD k. 83, zeznania świadka M. K. płyta CD k. 83, zeznania świadka B. M. płyta CD k. 105, zeznania świadka A. Ł. płyta CD k. 105, przesłuchanie powódki B. K. płyta CD k. 105)

Jeszcze tej samej nocy powódka została przewieziona karetką pogotowia ratunkowego na Szpitalny Oddział Ratunkowy Szpitala (...). W. a P. w G., gdzie po wykonaniu badania RTG stwierdzono skręcenie stawu skokowego lewego. Powódka została zwolniona do domu z zaleceniem stosowania kul łokciowych do chodzenia, zimnych okładów na staw skokowy, elewacji kończyny, a także przyjmowania leków C. 3 F. i I.. W chwili pobytu na (...) powódka była trzeźwa.

(dowód: zeznania świadka M. R. płyta CD k. 83, przesłuchanie powódki B. K. płyta CD k. 105, wypis z (...) k. 15 akt sprawy Sądu Rejonowego w Gdyni o sygnaturze I C 588/17)

W dniu 4 stycznia 2016r. powódka udała się do lekarza specjalisty ortopedy, który zlecił badanie USG stawu skokowego lewego, które uwidocznilo cechy całkowitego zerwania więzadła strzałkowo – skokowego przedniego (uszkodzenie III. stopnia), a także cechy uszkodzenia więzadła piszczelowo – skokowego przedniego (pogrubiałe o zaburzonej echostrukturze z cechami niestabilności w badaniu dynamicznym) oraz więzadła strzałkowo – piętowego i piszczelowo – piętowego (pogrubiałe o niższej echogeniczności). W dniu 4 stycznia 2016r. uszkodzony staw skokowy został unieruchomiony opatrunkiem gipsowym. W dniu 25 stycznia 2016r. opatrunek gipsowy został usunięty, a założono powódce stabilizator. Zgodnie z zaleceniami lekarza ortopedy, powódka korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych.

(dowód: dokumentacja medyczna leczenia powódki k. 16-31 akt sprawy Sądu Rejonowego w Gdyni o sygnaturze I C 588/17)

W wyniku wypadku z dnia 1 stycznia 2016r. powódka doznała urazu pośredniego stawu skokowego lewego z uszkodzeniem całkowitym więzadła strzałkowo – piszczelowego przedniego, więzadła piszczelowo – skokowego i częściowym uszkodzeniem więzadła strzałkowo – piętowego i piszczelowo – piętowego. Skutkiem urazu jest ograniczone zgięcie grzbietowe i podeszwowe czynne i bierne stawu skokowego, bolesna supinacja stępu i bolesność palpacyjna w rzucie więzozrostu strzałkowo – piszczelowego. W wyniku wypadku powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5 %. Po wypadku, przez okres 6 tygodni powódka miała założony na staw skokowy opatrunek unieruchamiający, chodziła przy pomocy kul, po usunięciu unieruchomienia była samodzielna, ale wymagała pomocy przy cięższych pracach domowych, robieniu większych zakupów. Do pracy zarobkowej wróciła w marcu 2016r. Mimo leczenia pozostaną niewielkie dolegliwości stawu skokowego. W okresach zaostrzenia powódka będzie musiała korzystać z zabiegów rehabilitacyjnych. Rokowania na przyszłość są dobre. Powódka nie doznała urazu biodra, nie ma podstaw do stwierdzenia uszkodzenia obrębka stawu biodrowego, istnieje małe ryzyko rozwoju zmian zwyrodnieniowych w stawie skokowym, raczej mogą wystąpić zwapnienia okolicy więzozrostu strzałkowo – piszczelowego, który był częściowo uszkodzony. Nie ma możliwości, aby doszło do skrócenia goleni.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii W. Z. k. 125-128 wraz z pisemną opinią uzupełniającą k. 146-149)

Po wypadku powódka korzystała z pomocy partnera oraz syna w czynnościach dnia codziennego. M. R. zawoził również powódkę do lekarza.

(dowód: zeznania świadka M. R. płyta CD k. 83, zeznania świadka M. K. płyta CD k. 83, przesłuchanie powódki B. K. płyta CD k. 105)

Powódka prowadzi działalność gospodarczą - salon fryzjerski. W okresie leczenia i rehabilitacji powódka pozostawała do dnia 15 lutego 2016r. na zwolnieniu lekarskim, w tym czasie nie zamknęła salonu, a klientów obsługiwała jej siostra M. K.. Po powrocie do pracy powódka zakupiła specjalny fotel, aby na siedząco obsługiwać klientów. W związku z leczeniem powódka odwołała dwa szkolenia pracowników z Norwegii. Aktualnie powódka nie może chodzić w butach na obcasie.

(dowód: zeznania świadka M. R. płyta CD k. 83, zeznania świadka M. K. płyta CD k. 83, przesłuchanie powódki B. K. płyta CD k. 105, zwolnienia lekarskie k. 19 akt sprawy Sądu Rejonowego w Gdyni o sygnaturze I C 588/17)

Powódka zgłosiła szkodę organizatorowi balu, który z kolei przekazał wezwanie pozwanemu (...) S.A. z siedzibą w W., z którym miał zawartą umowę ubezpieczenia OC. Decyzją z dnia 5 lutego 2016r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, wyjaśniając, że ubezpieczonemu nie można zarzucić żadnych zaniedbań i brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności. Powódka odwołała się od decyzji ubezpieczyciela, lecz decyzją z dnia 20 marca 2017r. pozwany podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko.

(dowód: decyzja pozwanego z dnia 5 lutego 2016r. k. 32 akt sprawy Sądu Rejonowego w Gdyni o sygnaturze I C 588/17, decyzja z dnia 20 marca 2017r. k. 37-38 tamże)

Powódka wystąpiła przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. z pozwem o zapłatę kwoty 5.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od 21 stycznia 2017r. do dnia zapłaty tytułem części zadośćuczynienia za krzywdę poniesioną na skutek zdarzenia z dnia 1 stycznia 2016r. Wyrokiem zaocznym wydanym w dniu 25 września 2017r. w sprawie o sygnaturze akt I C 588/17 Sąd Rejonowy w Gdyni uwzględnił powództwo w całości. Wyrok jest prawomocny.

(dowód: pozew k. 2-6 akt sprawy Sądu Rejonowego w Gdyni o sygnaturze I C 588/17, wyrok zaoczny k. 59 tamże)

W dniu 24 listopada 2017r. za pomocą poczty elektronicznej pełnomocnik powódki wezwał pozwanego do uzupełnienia zadośćuczynienia za krzywdę do kwoty 50.000 zł. Pozwany jednak odmówił wypłaty świadczenia.

(dowód: wydruk korespondencji e – mailowej k. 11-12)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodów z zeznań świadków M. M., M. R., M. K., B. M., A. Ł., dowodu z przesłuchania powódki, a także dowodu z opinii biegłego sądowego.

Oceniając zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy Sąd nie dopatrywał się żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności i mocy dowodowej dokumentów powołanych w ustaleniach stanu faktycznego. Sąd miał na względzie, iż dokumentacja medyczna leczenia powódki nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a nadto została sporządzona przed zgłoszeniem roszczeń przed powódkę, toteż nie ma obaw, że została zmanipulowana dla celów niniejszego postępowania. Dalej, należy zauważyć, że żadna ze stron nie wniosła zarzutów co do autentyczności i wiarygodności pozostałych dokumentów prywatnych w postaci korespondencji stron. Sąd z urzędu również nie dostrzegł żadnych śladów podrobienia, przerobienia czy innej ingerencji. W związku z powyższym w ramach swobodnej oceny dowodów Sąd uznał, że ww. dokumenty przedstawiają faktyczny przebieg leczenia powódki, a także faktyczny przebieg postępowania likwidacyjnego.

Z kolei, wyrok zaoczny Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 25 września 2017r. ma walor dokumentu urzędowego i w związku z tym - zgodnie z art. 244 kpc - korzysta z domniemania autentyczności i zgodności z prawdą wyrażonych w nim oświadczeń. W toku niniejszego postępowania żadna ze stron nie wzruszyła ww. domniemań w trybie art. 252 kpc.

W ocenie Sądu nie ma również podstaw do kwestionowania zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków oraz zeznań powódki co do okoliczności zdarzenia z dnia 1 stycznia 2016r. Co prawda większość przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków pozostaje z powódką w stosunku pokrewieństwa bądź też w relacjach towarzyskich, co mogło teoretycznie mieć przełożenie na treść ich zeznań, jednak należy wskazać, że sam fakt, że świadek jest znajomym czy nawet krewnym strony nie dyskwalifikuje sam przez się jego zeznań wtedy, gdy są niekorzystne dla drugiej strony. Zeznania takiego świadka są oceniane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, w tym również stosunku, w jakim pozostaje on do każdej ze stron, ale ponadto - z uwzględnieniem jego cech osobistych, relacji między treścią jego zeznań a innymi dowodami w sprawie itd. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1997 r. II CKN 368/97, L.). Zważyć jednak należy, iż w części zeznania wymienionych świadków korelują z zeznaniami świadka zgłoszonego przez stronę pozwaną tj. zeznaniami M. M., która zeznała, że hotel nie był przygotowany na udział w imprezie sylwestrowej dzieci, a także że zgłaszano obsługę imprezy skargi dotyczące zachowania małoletnich. Nadto, świadek ten potwierdził, że w trakcie zabawy sylwestrowej nikt ze strony organizatora imprezy nie kontrolował stanu parkietu, na którym odbywały się tańce, a ekipa sprzątająca reagowała dopiero po otrzymaniu zgłoszenia. W świetle powyższego należało uznać za wysoce prawdopodobne, że w trakcie wielogodzinnej imprezy, podczas której spożywano alkohol, w tym podczas celebrowania Nowego Roku otwierano szampana i w której uczestniczyły dzieci, które bez jakiegokolwiek kontroli biegały również po sali balowej, mogło dojść do wylania jakiejś cieczy na parkiet. Zatem, zeznania świadków należało uznać za wiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego.

Z kolei, w zakresie następstw zdarzenia, a także przebiegu procesu leczenia, zeznania wymienionych powyżej świadków oraz powódki korelują z dołączoną do akt niniejszej sprawy dokumentacją medyczną, a także opinią biegłego sądowego.

Brak było również podstaw do kwestionowania dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii. W ocenie Sądu opinia przedłożona przez biegłego W. Z. stanowi wiarygodny dowód na okoliczność rozmiaru uszczerbku doznanego przez powodów wskutek wypadku w zakresie układu narządu ruchu oraz wpływu tego urazu na codzienne życie powódki. Zdaniem Sądu, opinia została sporządzona w sposób rzetelny, profesjonalny i z zachowaniem należytych standardów, co czyni ją w pełni przydatną do rozstrzygnięcia sprawy. Biegły przedstawione w opinii wnioski dotyczące stanu zdrowia powódki, następstw wypadku oraz rokowań na przyszłość poparł wszechstronną analizą przedstawionej przez powódkę dokumentacji medycznej oraz badaniem przedmiotowym poszkodowanej. Natomiast, w opinii uzupełniającej biegły w sposób rzeczowy, przekonujący i logiczny odniósł się do zarzutów dotyczących rozmiaru poniesionej krzywdy oraz wysokości trwałego uszczerbku na zdrowiu. W świetle wyjaśnień biegłego opinia co do rozmiaru odniesionego przez powódkę uszczerbku nie budzi żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego, logicznego rozumowania.

Podstawę prawną powództwa o zapłatę zadośćuczynienia stanowiły przepisy art. 805 kc, art. 822 kc, art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc. Przepis art. 805 kc stanowi legalną definicję umowy ubezpieczenia. Wedle natomiast przepisu art. 822 § 1 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Stosownie do art. 822 § 2 kc jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. W myśl art. 822 § 4 kc uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Według art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty, zaś w myśl art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu strony pozwanej dotyczącego braku podstaw odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń za skutki zdarzenia z dnia 1 stycznia 2018r. W odpowiedzi na pozew, jak również w korespondencji przedprocesowej ubezpieczyciel podnosił, że ubezpieczający nie dopuścił się żadnych zaniedbań w trakcie Nocy Sylwestrowej (...) w zakresie utrzymania parkietu, a tym samym nie odpowiada za skutki upadku powódki. Zdaniem Sądu argumentacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie. Przede wszystkim należy zauważyć, że już wcześniej powódka domagała się na drodze sądowej przyznania częściowego zadośćuczynienia za krzywdę. W sprawie toczącej się przed tutejszym Sądem pod sygnaturą I C 588/17 pozwany nie zajął merytorycznego stanowiska, w związku z czym został wydany wyrok zaoczny, którego pozwany nie zaskarżył. Wyrok ten został dobrowolnie wykonany przez pozwanego, co jednoznacznie wynika z załączonej korespondencji prowadzonej drogą elektroniczną. Zgodnie z art. 366 kpc wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Jak wskazuje się w orzecznictwie w procesie o dalszą – ponad prawomocnie uwzględnioną – część świadczenia z tego samego stosunku prawnego, sąd nie może w niezmienionych okolicznościach odmiennie orzec o zasadzie odpowiedzialności pozwanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11 lutego 2021r., I AGa 8/20, L.). Zatem, co do zasady odpowiedzialności Sąd był związany wyrokiem zaocznym. Niezależnie jednak od powyższego w świetle zeznań świadków należało uznać, że ubezpieczający dopuścił się zaniedbań w zakresie utrzymania sali balowej, na której doszło do upadku powódki. Z osobowego materiału dowodowego wynika, że w trakcie imprezy po parkiecie biegały dzieci z napojami, a uczestnicy balu zgłaszali organizatorowi, że małoletni przeszkadzają w zabawie. Pracownica hotelu przyznała, że organizator balu nie miał wcześniej informacji o udziale dzieci w imprezie sylwestrowej i nie był przygotowany na tę okoliczność. Świadek potwierdziła również, że były zgłoszenia odnośnie biegających dzieci. Zwrócić należy uwagę, że w trakcie zabawy obsługa hotelu nie kontrolowała stanu parkietu, nie było osoby wydelegowanej do obserwacji parkietu. Nadto, nie było żadnych przerw technicznych, podczas których następowala choćby dyskretna kontrola stanu parkietu. M. M. zeznała, że obsługa reagowała dopiero na zgłoszenia ze strony uczestników. Skoro zatem nikt nie kontrolował stanu parkietu podczas wielogodzinnej imprezy, a w międzyczasie małoletnie dzieci biegały bez nadzoru po wszystkich pomieszczeniach, w których odbywała się impreza, to jest wysoce prawdopodobne, że mogły rozlać napój także na parkiecie. Zważywszy, iż podczas nocy sylwestrowej zwykle pija się duże ilości alkoholu, a nadto celebrytuje się nadejście Nowego Roku otwierając szampana, to taka możliwość staje się tym bardziej prawdopodobna. Tej klasy hotel, co H. winien zapewnić swoim klientom bezpieczną zabawę, a także dochować wysokich standardów w zakresie utrzymania porządku i czystości. W świetle powyższych rozważań należało uznać, że hotel dopuścił się zaniedbań w tym zakresie. W związku z powyższym należało uznać, że ubezpieczający, a w konsekwencji także pozwany na podstawie umowy ubezpieczenia co do zasady ponosi odpowiedzialność za zaistniały wypadek.

Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu przyczynienia się powódki do powstania szkody. Zgodnie z art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Na kanwie przytoczonego przepisu sformułowano kilka koncepcji wykładni, przy czym – w ocenie Sądu – najbardziej przekonująca pozostaje koncepcja, wedle której przyczynieniem się do powstania szkody jest zachowanie poszkodowanego, które zakwalifikować można jako co najmniej obiektywnie nieprawidłowe. W przypadku powódki Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności, które można uznać za obiektywnie nieprawidłowe. Przede wszystkim w świetle zebranego materiału dowodowego nie sposób uznać, aby powódka w czasie wypadku była w stanie nietrzeźwości. Z zeznań powódki i świadków wynika, że poza lampką szampana powódka nie spożywała alkoholu. B. K. wskazywała, że cierpi na chorobę immunologiczną (H.) i nie może pić alkoholu. Potwierdzają to również badania wykonane na (...). W trakcie wywiadu reakcją słowną i ruchową oceniono na maksymalną ocenę. W dokumentacji nie ma żadnej adnotacji o stwierdzeniu alkoholu we krwi, bądź wyczuwaniu woni alkoholu, a tego typu zapisy zazwyczaj są czynione w razie stwierdzenia, że pacjent spożywał alkohol. Nadto, powódka została przywieziona na (...) około dwie godziny po upadku, a zatem, gdyby faktycznie spożywała alkohol, to nie zdołałaby tak szybko wytrzeźwieć, tym bardziej, że według zapisu ostatni posiłek spożywała około godz. 21. W karcie (...) znajduje się również adnotacja o immunologicznej chorobie powódki, co tylko potwierdza przedstawioną przez nią wersję wydarzeń. Sąd nie dopatrył

się także innych okoliczności leżących po stronie powódki, które możnaby uznać za obiektywnie nieprawidłowe, w tym zakresie ubioru (strój i obuwie adekwatne do sytuacji), zachowania (nie wykonywała ekstrawaganckich figur tanecznych).

Sporna pomiędzy stronami pozostawała również wysokość roszczenia. Zdaniem ubezpieczyciela dochodzona przez powódkę kwota 25.000 zł jest niewspółmiernie wysoka w stosunku do poniesionej szkody niemajątkowej. Dokonując ustaleń w przedmiocie rozmiaru krzywdy pamiętać należy, iż nie jest możliwe ściśle określenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia, zaś każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por.: wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011r., III CSK 279/10, L.). Bez wątplenia wprowadzenie do przepisu art. 445 § 1 kc klauzuli generalnej "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania ("może"), co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974r., II CR 763/73, OSPiKA 1975, nr 7-8, poz. 171). Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy jednak opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Sąd miał na uwadze, iż wobec niewymierności szkody niemajątkowej określając wysokość "odpowiedniej sumy", sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004r., II CK 131/03). Ponadto należy mieć na względzie, iż chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (por.: wyrok SN z dnia 3 lutego 2000r., CKN 969/98, LEX nr 50824).

Kierując się powyższymi kryteriami, na podstawie całokształtu zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, Sąd doszedł do przekonania, że powództwo w zakresie żądania zadośćuczynienia za krzywdę zasługuje na uwzględnienie co do kwoty 20.000 zł. Ustalając rozmiar poniesionej przez powódkę krzywdy Sąd miał przede wszystkim na względzie uszczerbek na zdrowiu, jakiego powódka doznała wskutek przedmiotowego wypadku. Swoje ustalenia faktyczne w tym zakresie Sąd oparł na dokumentacji medycznej przedstawionej przez poszkodowaną, a także na opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii. W oparciu o wymienione powyżej dowody Sąd ustalił, że wskutek czynu niedozwolonego dokonanego przez ubezpieczonego powódka doznała obrażeń, których skutki mają trwały charakter. Jak bowiem stwierdził biegły W. Z. powódka doznała urazu pośredniego stawu skokowego lewego z uszkodzeniem całkowitym więzadła strzałkowo – piszczelowego przedniego, więzadła piszczelowo – skokowego i częściowym uszkodzeniem więzadła strzałkowo – piętowego i piszczelowo – piętowego. Skutkiem tego urazu jest ograniczone zgięcie grzbietowe i podeszwowe czynne i bierne stawu skokowego, bolesna supinacja stępu i bolesność palpacyjna w rzucie więzozrostu strzałkowo – piszczelowego, co biegły stwierdził w przeprowadzonym badaniu przedmiotowym. Zdaniem biegłego, mimo podjętego leczenia pozostaną niewielkie dolegliwości stawu skokowego. W okresach zaostrzenia dolegliwości powódka będzie musiała korzystać z zabiegów rehabilitacyjnych, niemniej rokowania biegły określił jako dobre. Powyższe skutki – jak wynika z opinii dr Z. – powodują trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5 %. Przy ocenie rozmiaru poniesionej szkody niemajątkowej Sąd miał na uwadze również długotrwałość leczenia. Z dołączonej dokumentacji medycznej, jak również z opinii biegłego wynika, że poszkodowana pozostawała pod opieką lekarza ortopedy do marca 2016r. W trakcie leczenia zastosowano u niej unieruchomienie gipsowe na staw skokowy lewy, które zostało zdjęte – według zapisów dokumentacji medycznej – w dniu 25 stycznia

2016r., kiedy zamieniono je na stabilizator. Ostatecznie unieruchomienie zostało zdjęte po sześciu tygodniach od dnia wypadku. Zważyć należy, iż przez okres 11 miesięcy (z przerwami) powódka przechodziła rehabilitację.

Sąd miał również na uwadze całokształt skutków, jakie wypadek wywarł w życiu osobistym i zawodowym powódki. Przede wszystkim należało mieć na względzie, że do dnia 15 lutego 2016r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim i nie mogła w tym czasie wykonywać pracy zawodowej. Nadto, po powrocie do pracy, jak wynika z jej zeznań, a także zeznań świadków, powódka nie mogła wykonywać pracy w zawodzie fryzjerki w pełnym zakresie. Praca powódki wymaga zachowania niemal przez cały dzień pracy pozycji stojącej, co mogło powodować dolegliwości bólowe. W opinii biegły wprost wskazał, że nieznacznie ograniczone zgięcie podaszowe i grzbietowe w stawie skokowym może utrudniać powódce wykonywanie pracy zawodowej. Z uwagi na powyższe część usług była zmuszona wykonywać w pozycji siedzącej. Nadto, ograniczenia związane z unieruchomieniem, a także dolegliwościami bólowymi przekładały się na jakość życia powódki. Jak zauważył biegły przez okres 6 tygodni powódka miała założony na staw skokowy opatrunek unieruchamiający, co wpłynęło na zdolności lokomocyjne, gdyż w tym okresie chodziła przy pomocy kul. Niewątpliwie w tym okresie powódka wymagała pomocy ze strony domowników przy czynnościach związanych z codziennym życiem. Po usunięciu unieruchomienia była co prawda samodzielna, ale jak wskazał biegły nadal wymagała pomocy przy cięższych pracach domowych, czy przy robieniu większych zakupów. Sąd miał również na względzie, że doznany uraz miał również wpływ na istotną dla kobiety okoliczność jaką jest możliwość chodzenia na obcasach.

Mając zatem na względzie ogół przedstawionych powyżej skutków wypadku, w szczególności stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, wpływ skutków zdarzenia na życie osobiste i zawodowe, a także wiek poszkodowanej – na podstawie art. 805 kc, art. 822 kc oraz art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc – Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 20.000 zł, uzupełniając zadośćuczynienie do kwoty 25.000 zł. Nie ulega wątpliwości, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001r., III CKN 427/00, L.). Z uwagi na wzrost zamożności społeczeństwa (co przejawia się choćby stałym wzrostem przeciętnego wynagrodzenia za pracę), a jednocześnie ze względu na spadek siły nabywczej pieniądza, zasądzanie niskich kwot z tytułu zadośćuczynienia nie będzie spełniało kompensacyjnej funkcji tego świadczenia. Ponadto należy pamiętać, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym, a zasądzanie niskich kwot tytułem zadośćuczynienia w przypadkach ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia prowadzi do niepożądanego jego deprecjacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 stycznia 2019r., I ACa 705/18, L.). W rozpatrywanym przypadku, nawet przy uwzględnieniu wypłaconej wcześniej poszkodowanej kwoty 5000 zł, wysokość zadośćuczynienia została – zdaniem Sądu – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiednio do rozmiaru poniesionej szkody niemajątkowej. W ocenie Sądu całokształt skutków wypadku odniesiony do wysokości przeciętnego wynagrodzenia za pracę w dacie wyrokowania, które wynosiło ponad 4.000 zł netto, nie pozwala na stwierdzenie, że świadczenie zostało ustalone na wygórowanym, nieadekwatnym do rozmiaru poniesionej krzywdy, poziomie. Zwrócić należy uwagę, że powódka będąca osobą aktywną życiowo i zawodowo odniosła obrażenia, które mają trwały charakter (łącznie 5 % uszczerbku) i na pewien czas wyłączyły ją z życia zawodowego czy też towarzyskiego, nadto wpłynęły na jakość jej życia, a także poczucie kobiecości (problemy z noszeniem butów na obcasie).

Od przyznanej kwoty, zgodnie z art. 481 kc, Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 2 grudnia 2017r. do dnia zapłaty. Zważyć należy, iż powódka domagała się zadośćuczynienia już od dnia 21 stycznia 2017r., tymczasem – jak wynika z załączonej korespondencji – roszczenie o dopłatę zostało zgłoszone dopiero w e – mailu z dnia 24 listopada 2017r. (k. 11v). Sąd przyznał odsetki od dnia następnego po upływie 7 dni od daty zgłoszenia tego roszczenia, uznając, że termin ten był wystarczający do ustalenia wysokości szkody, przy uwzględnieniu struktury działalności pozwanego przedsiębiorcy.

Oddalając powództwo w części Sąd miał na względzie, że skutki wypadku nie uzasadniają przyznania powódce świadczenia w kwocie przekraczającej kwotę 25.000 zł. Zważyć bowiem należało, że leczenie trwało niespełna dwa miesiące i zakończyło się zasadniczo sukcesem, powódka wróciła do pracy, a także do pozostałych ról życiowych, a jak wskazał biegły rokowania na przyszłość są pomyślne. Nie potwierdziły się również twierdzenia strony powodowej

o dalszych, nieuwzględnionych przez biegłego obrażeniach i urazach. Dr W. Z. wyjaśnił w opinii uzupełniającej, że w wyniku przedmiotowego wypadku powódka z pewnością nie doznała urazu biodra, w szczególności nie ma podstaw do stwierdzenia uszkodzenia obrąbka stawu biodrowego, albowiem taki uraz można rozpoznać tylko i wyłącznie na podstawie badania (...), a takiego badania powódka nie wykonała. Biegły zwrócił też uwagę, że powódka nie leczyła się po wypadku na żadne dolegliwości związane ze stawem biodrowym. Biegły wskazał także, że istnieje małe ryzyko rozwoju zmian zwyrodnieniowych w stawie skokowym, a raczej mogą wystąpić zwapnienia okolicy więzozrostu strzałkowo – piszczelowego, który był częściowo uszkodzony. Z uwagi na mechanizm powstania urazu w świetle wiedzy medycznej nie ma także możliwości, aby w jego następstwie doszło do skrócenia goleni. Zdaniem Sądu argumentacja przytoczona przez biegłego na poparcie swojego stanowiska w opinii uzupełniającej jest nader logiczna, a także nie budzi żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz wiedzy powszechnej. Powódka podnosiła także, że wskutek odniesionego urazu boi się jeździć na rolkach czy nartach. Tymczasem z zeznań świadka M. R. wynika, że powódka nie uprawiała sportów. Nadto, z opinii biegłego nie wynika, aby aktualny stan zdrowia uniemożliwiał powódce aktywne uprawianie sportu. Stąd też w pozostałym zakresie, na mocy art. 805 kc, art. 822 kc oraz art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc a contrario, powództwo podlegało oddaleniu w pozostałej części.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 100 kpc ustalając, że powódka ponosi koszty w 20 %, a pozwany w 80 %, zgodnie ze stosunkiem, w jakim każda ze stron przegrała niniejszy spór. Jednocześnie, na mocy art. 108 kpc szczegółowe wyliczenie kosztów Sąd powierzył referendarzowi sądowemu po prawomocnym zakończeniu niniejszego postępowania.